

# ZWIASTUN

Cena egz. 2 zł

NR 129

CZERWIEC 2003

PARAFIALNE CZASOPISMO KATOLICKIE

**"O Boże, rozważamy Twoją łaskawość.  
we wnętrzu Twojej świątyni."**

(Ps 48,10)



Słowo naszego Ks. Proboszcza

## Bierzmowanie – dojrzała więź chrześcijanina z Kościołem

Sakrament chrztu wprowadza człowieka do wspólnoty Kościoła, natomiast w darze sakramentu bierzmowania Jezus Chrystus ubogaca chrześcijanina stałym i specjalnym działaniem Ducha Świętego. Moc Ducha Poczyciela jest szczególna i wyjątkowa, bowiem doskonalej jednoczy ochrzczonego ze wszystkimi członkami całego Kościoła. W tym umocnieniu w jedności moc Ducha odpowiedzialniej zobowiązuje, aby każdy umocniony już przez swoje słowa, gesty, znaki i czyny codziennego życia stawał się świadkiem Zbawiciela, przyczyniał się do rozszerzania wiary, jak również bez obaw i wątpliwości wiary bronił.

Dla człowieka najbardziej czytelne są zewnętrzne znaki i gesty, bowiem przez nie może nastąpić najpełniejsze porozumienie i wewnętrzna komunikacja osób. Gest modlitewnie wyciągniętych dłoni, a następnie nałożenia ręki na głowę bierzmowanego oznacza żarliwą modlitwę Kościoła, aby na ochrzczonego zstąpił Duch Święty i obdarował go siedmiorakim darem: mądrości, rozumu, rady, męstwa, umiejętności, pobożności

i bojaźni Bożej. Potwierdzeniem udzielenia tego światła dla rozumu i mocy dla woli ochrzczonego staje się znak-gest namaszczenia krzyżem świętym jego czoła, przy równoczesnym wypowiedzeniu słów sakramentu: *Przyjmij znamię daru Ducha Świętego*. Znak namaszczenia krzyżem potwierdza to, że Duch Święty zstąpił w sakramencie bierzmowania i wycisnął niezatarty znak swojej obecności.

Z racji na wagę tego sakramentu i uzdalniającej moc Ducha Świętego bierzmowanie może przyjąć ten, kto został najpierw ochrzczone i ugruntowany w życiu wiary. Budowanie trwałej wspólnoty Kościoła wymaga osobistej i świadomej decyzji oraz wewnętrznej gotowości do autentycznego wyznawania wiary, bronięcia jej i życia według jej zasad. Trzeba najpierw dogłębnie poznać zobowiązania wynikające z chrztu świętego, osobiście i uroczyście odnowić te przyrzeczenia i przez właściwe przygotowanie indywidualnie podjąć ważną decyzję o zaproszeniu Ducha Świętego do osobistego życia. Samo przygotowanie do

bierzmowania nie może wynikać z przymusu, ale musi być autonomiczną decyzją kandydata do bierzmowania. Tak jak nikogo nie można zmusić do miłości, tak Duch Święty nie chce nikogo uszczęśliwiać na siłę.

Zazwyczaj stałe przygotowanie do sakramentu bierzmowania prowadzi się we wspólnotach parafialnych i obejmuje ono młodzież ostatnich klas gimnazjalnych.



**Ks. Prałat dr Stanisław Chomiak**  
Proboszcz

I faktycznie, dla młodzieży dobrze prowadzonej i uformowanej przez rodzinę, wrażliwej na łaskę Bożą zdobywaną i pomnażaną przez osobistą modlitwę i życie sakramentalne jest to czas odpowiedni. Natomiast dla osób zaniedbanych religijnie, obojętnych w wierze, nagminnie lekceważących swoje obowiązki religijne, pochodzących ze środowisk niepraktykujących, zaniedbujących katechizację i religijne wychowanie czas odpowiedni może zaistnieć później, może dopiero w kontekście przygotowania do sakramentu małżeństwa albo, kiedy człowiek przeżyje osobiste nawrócenie, zainspirowane duchowym doświadczeniem.

Godne przyjęcie darów Ducha Świętego wymaga od człowieka wewnętrznego oczyszczenia, wolności od grzechów ciężkich, a więc stanu łaski uświęcającej. Dlatego tak ważne jest, aby drogę kandydata do bierzmowania poprzedziło przyjęcie sakramentu pokuty. Tak więc do bierzmowania nie

*dokończenie na stronie 14*



# Filary Kościoła



Jeden z nich prześladował chrześcijan, drugi – zaparł się Chrystusa. Obydwaj zostali świętymi, uznanymi za filary Kościoła. 29 czerwca Kościół wspomina świętych Piotra i Pawła.

Obydwaj Apostołowie ponieśli śmierć męczeńską w Rzymie w czasie prześladowań rozpętanych w I wieku przez cesarza Nerona.

**Święty Piotr** – pierwotnie Szymon – pochodził z Betsaidy nad Jeziorem Galilejskim. Podobnie jak jego ojciec i brat był rybakiem. Był człowiekiem żonatym, po ślubie mieszkał w Kafarnaum. Być może początkowo był uczniem św. Jana Chrzciciela. W chwili powołania Jezus nadał mu nowe imię – Piotr, mające etymologiczne źródło w łacińskim „petra” – skała, opoka.

Piotr jako pierwszy, w imieniu wszystkich Apostołów, uznał w Jezusie Mesjasza. Na pytanie Jezusa: „A wy za kogo mnie uważacie?”, Piotr odpowiedział: „Ty jesteś Mesjasz, syn Boga żywego”. Wówczas usłyszał: „Ty jesteś Piotr, czyli Skała, i na tej Skale zbuduję mój Kościół, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie”.

Ewangelie wielokrotnie ukazują szczególną pozycję Piotra w gronie Apostołów. Często wypowiada się w imieniu ich wszystkich, jest świadkiem największych cudów: przemienienia i wskrzeszenia córki Jaira. W tzw. „katalogach Apostołów” (np. Mt 10,1-4) zawsze jest wymieniany na pierwszym miejscu. Często też w Piśmie Świętym pojawia się zwrot „Piotr i Apostołowie”, który podkreśla jego szczególną rolę. Po zmartwychwstaniu Jezusa pierwszy z Apostołów wszedł do pustego grobu. Później to właśnie jemu Jezus powiedział: „Paś owce, paś baranki moje”. Wszystkie te świadectwa wskazują na prymat św. Piotra, pierwszego papieża.

Działalność misyjną prowadził w Samarii, Liddzie, Jaffie, Cezarei Nadmorskiej. Później udał się do Antiochii, następnie do Azji Mniejszej, a wreszcie Rzymu, gdzie założył gminę chrześcijańską, której był pierwszym biskupem. Tam, podczas prześladowań za cesarza Nerona, został aresztowany i poniósł śmierć męczeńską, ukrzyżowany głową w dół, prawdopodobnie ok. 64 r. Nad jego grobem w IV w. wzniesiono kościół, który po różnych przebudowach ostatecznie przybrał postać obecnej bazyliki św. Piotra. Dwa listy św. Piotra

należą do kanonu Pisma Świętego.

**Święty Paweł** nosił przed nawróceniem imię Szaweł. Urodził się w Tarsie między 5 a 10 rokiem po Chrystusie. Pochodził z rodziny żydowskiej, miał jednak również obywatelstwo rzymskie. Należał do stronnictwa faryzeuszy, ściśle przestrzegających prawa. Był uczniem Gamaliela, jednego z najsłynniejszych nauczycieli żydowskich. Jako faryzeusz był zaciętym wrogiem Kościoła. Nawrócił się ok. 35 r. w drodze do Damaszku, gdy ukazał mu się Jezus, który powiedział mu: „Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?”.

Po cudownym nawróceniu przez trzy lata przebywał w Damaszku, później na krótko odwiedził Jerozolimę, gdzie spotkał się z innymi Apostołami. Odbył trzy wielkie podróże misyjne, w których dotarł do wielu miast pogańskich, wszędzie gorliwie głosząc Ewangelię. Z niektórych fragmentów jego listów wynika także, że już po nawróceniu miał doświadczenia mistyczne.

Z powodu gorliwości apostolskiej jego życie wielokrotnie wystawione było na niebezpieczeństwo. Aresztowany w Jerozolimie w 60 r. spędził najpierw dwa lata w więzieniu w Cezarei, a po odwołaniu się do cesarza, został przewieziony do Rzymu. Tam kilka lat spędził w areszcie domowym. Uwolniony z braku dowodów jakiegokolwiek winy odbył prawdopodobnie kolejną podróż do Hiszpanii i na Kretę. Aresztowany ponownie poniósł w roku 67 śmierć męczeńską. Jako obywatel rzymski został ścięty mieczem.

Św. Paweł pozostawił po sobie 13 listów, które wchodzą w skład kanonu Pisma Świętego. Dzięki świetnemu wykształceniu potrafił też nawiązać dialog z myślicielami pogańskimi, co stworzyło nowe możliwości ewangelizacji wśród pogan.

Uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła już od połowy III wieku obchodzona jest 29 czerwca. Tradycyjnie tego Papież wręcza nowym arcybiskupom-metropolitom paliusze – znak ich łączności z Następcą św. Piotra i Kościołem Rzymu.



## Otwarcie wieży i II Parafialny Piknik Rodzinny

**Nasza parafia w pierwszy weekend maja zorganizowała przy współpracy z Miejskim Ośrodkiem Kultury i Sztuki już Drugi Parafialny Piknik Rodzinny.**

Wydarzeniem poprzedzającym rodzinne świętowanie sobotniej majówki było **uroczyste otwarcie punktu widokowego na wieży naszego kościoła**. Przećięcie wstęgi i poświęcenie odnowionej wieży było uwieńczeniem sześćoletnich starań Urzędu Miasta i Parafii, aby wieża stała się jedną z głównych atrakcji turystycznych Bielawy oraz odzyskała swój pierwotny blask. Był to pierwszy jej remont w ponad 130 historii kościoła. Wieża ma 101 m wysokości, zwiedzający obiekt będą mogli się przekonać, jak wygląda wieża po gruntownej modernizacji. W ramach prac odnowiono elementy architektoniczne, wyremontowano klatki schodowe oraz zainstalowano nowe poręcze i oświetlenie. Dla spragnionych widoków pięknej panoramy Bielawy i okolic, przygotowano cztery tarasy, na których znajdują się urządzenia teleoptyczne. Dzięki zewnętrznej iluminacji, wieża wygląda bardzo atrakcyjnie również po zmierzchu. Ruch turystyczny będzie się odbywał niemal codziennie. Wszystkich koneserów piękna zapraszamy do podziwiania ujmujących widoków z wieży bielawskiego kościoła.

*Cena biletów: 5 zł normalny, 3zł ulgowe, na chwilę obecną dystrybucja odbywać się będzie m.in. w sklepie Pielgrzym, obok kościoła.*

W dalszej części dnia u stóp pomnika Jana Pawła II, w pięknej majowej aurze trwał Parafialny Piknik Rodzinny. Na scenie prezentowały się parafialne zespoły wo-

kalne. Występy wokalnie - taneczne były udziałem dzieci i młodzieży ze Studia Piosenki i Tańca „FART”.

Najmłodszy zmagali się w konkursach i zabawach zręcznościowych, nagradzanych słodkościami. Konkurencje rozrywkowe były także dla pań, które ubijały pianę z białek na czas, a panowie zmagali się z miską ziemniaków, które musiały być wzorowo obrane. Zabawy i śmiechu było co nie miara, a wszyscy uczestnicy zostali udekorowani pamiątkowymi medalami.

Były także przyjemności dla ciała, można było się co nie co posilić przy piknikowym stole, a dorożka zaprzęgnięta w dwa rumaki była do dyspozycji nie tylko entuzjastów hippiki.

Dzielną rolę wodzireja pikniku, na kameralnej scenie odkrytej niebieskim daszkiem, pełnił **ks. Daniel**, wspomagany przez wspólnie bawiącego się **ks. Krzysz-**

**tofa**. Stanowisko strzeleckie, było specjalnością **ks. Damiana**, który z wojskową precyzją ładował śrut do wiatrówek. Nasz opiekun LSO, **ks. Julian**, czuwał nad duchową stroną pikniku, pełniąc posługi sakramentalne w sobotnie popołudnie w kościele parafialnym.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy byli zaangażowani w przygotowanie i przeprowadzenie tego pikniku. W szczególności dziękujemy: Miejskiemu Ośrodkowi Kultury i Sztuki w Bielawie, Parafialnemu Zespołowi *Caritas*, Rodzinom Domowego Kościoła, Apostolstwu Trzeźwości „Barnaba”, Liturgicznej Służbie Ołtarza, Ojcom ministrantom, Scholom Parafialnym dzieci i młodzieży pod kierunkiem pani Anny Lutz, Rodzinie Państwa Pyziaków oraz wszystkim darczyńcom i rodzinom, które piekły ciasta.

[www.ministrant.go.pl](http://www.ministrant.go.pl)

### *Moja kapliczka*

Częstochowska Panienko święta  
Od lat za Matkę naszą wzięta  
W przydrożnej kapliczce  
Twój obraz święty pozdrawiamy  
Prosząc, módl się za nami

Kapliczka na skrzyżowaniu dróg  
Každy, kto chciał i mógł  
Zatrzymywał się przy tobie

A Ty, Panienko łaskawa,  
W kapliczce na skrzyżowaniu dróg  
Rozmów wiele i próśb słyszałaś  
I do Boga za nami się wstawiałaś

Panienko czcigodna,  
Czy pamiętasz, jak każdego dnia  
Gdy z dziećmi do szkoły szłam  
Przy kapliczce na skrzyżowaniu dróg  
Pod Twoją obronę się uciekałam.

Częstochowska Panienko święta  
Tyś naród polski od pokoleń ukochała  
Jasną Górę wybrałaś za swój gród  
I moją kapliczkę na skrzyżowaniu dróg

*Józefa Mielczarek*

# Świętowanie niedzieli

Spółeczny charakter natury człowieka domaga się tworzenia więzi wspólnotowych. Wśród wielu sposobów budowania wspólnoty, szczególną rolę odgrywa świętowanie niedzieli, jako czasu, który wprost służy pielęgnowaniu relacji międzyludzkich. Brak jej świętowania w znacznej mierze przyczynia się do rozpadu więzi rodzinnych i społecznych. A zatem: *Świętuję niedzielę, aby nie dzielić.*

Współczesny świat coraz bardziej zatracą kulturę odpoczynku, a wartości rodzinne i społeczne ulegają degradacji. Coraz częściej ludzie nie potrafią właściwie korzystać z owoców własnej pracy, co w znacznej mierze łączy się z brakiem umiejętności świętowania. W miejsce tego, co kształtuje bogate człowieczeństwo, pojawiają się bezmyślne formy marnowania czasu. Telewizor, komputer a zwłaszcza, w ostatnim czasie, niedzielna „liturgia” zakupów w supermarketach coraz bardziej

wypierają rozmowy przy wspólnym stole, wypoczynek na świeżym powietrzu, dobrą książkę, wydarzenia kulturalne, czy wreszcie treści związane z religijnym wymiarem niedzieli. Dzień świąteczny traci swój istotny charakter. Nie ma już w nim miejsca dla Boga, a równocześnie coraz mniej pozostaje w nim miejsca dla samego człowieka. Współczesna, coraz bardziej niska kultura, sprowadza wszystko do konsumpcji, a ludzkie pragnienia ogranicza do wymiaru potrzeb jedynie materialnych. Dlatego właśnie pragniemy zwrócić uwagę na konieczność powrotu do właściwego sposobu przeżywania niedzieli i dni świątecznych, który wydobywa jej osobowy i teologiczny aspekt.

**Niedziela jest nasza.** Natura ludzka domaga się odpoczynku, który służy zarówno regeneracji sił, a także refleksji nad swoją aktywnością, stworzeniu właściwej przestrzeni dla pozytywnych prze-

żyć, nowych planów, wyborów oraz decyzji podejmowanych w perspektywie ostatecznego celu ludzkiego życia. Świętowanie jest przywilejem ludzi wolnych, dlatego każdy człowiek ma obowiązek uszanowania wymagań, które stawia mu jego własna natura, a zatem również prawo do dnia wolnego od pracy.

**Niedziela jest Boża.** Dla ludzi wiary osobowy wymiar świętowania niedzieli znajduje głębsze jeszcze uzasadnienie w relacji do Stwórcy. Człowiek już nie tylko samodzielnie kreuje własne życie, ale jego głębszy sens odnajduje właśnie w Bogu. Wpisany w Boży plan stworzenia dzień odpoczynku wskazuje na szczególne miejsce człowieka w hierarchii stworzeń. Tylko bowiem człowiek jest zdolny do tego, aby wznieść się ku kontemplacji Boga, którego miłość ujawnia się także w owocach ludzkiej twórczości. Niedziela staje się zatem uprzywilejowaną przestrzenią spotkania z Bogiem, miejscem, w którym człowiek na nowo odkrywa własną godność i powołanie.

xjn

## Przyczyna naszej radości - Maria Śnieżna

Na terenie Kotliny Kłodzkiej znajduje się wiele miejsc pielgrzymkowych. Jednym z nich jest sanktuarium Matki Bożej Śnieżnej pod szczytem Góry Iglicznej (847 m n.p.m.) w Masywie Śnieżnika. 10 maja w to miejsce udała się IV pielgrzymka członków i sympatyków Akcji Katolickiej Diecezji Świdnickiej.

Ciekawe są dzieje tego sanktuarium. Sięgają one połowy XVIII w., kiedy to jeden z pielgrzymów z dzisiejszego Wilkanowa przywiózł drewnianą kopię figurki Matki Bożej z Dzieciątkiem – z sanktuarium Mariaszell w Austrii. Początkowo figurkę umieszczono na rozłożystym buku, w 1776 r. przeniesiono ją do drewnianej kaplicy, a w 1782 r. do ołtarza istniejącego do dziś, późnobarokowego kościółka o bogatym wystroju, z malowidłami ilustrującymi sceny z życia Matki Bożej oraz wezwania z litanii loretańskiej.

W trakcie swej drugiej pielgrzymki do Polski, papież Jan Paweł II, 21 czerwca 1983 r. we Wrocławiu, ukoronował cudowną figurę Matki Bożej, nadając jej wezwanie „Przyczyna naszej radości”. W 25. rocznicę tego wydarzenia, pod koniec czerwca br. odbędzie się uroczystości jubileuszowe.

W XVIII w. komisyjnie potwierdzono co najmniej 12 cudownych uzdrowień, a pierwsze cudowne odzyskanie wzroku u młodego mieszkańca pobliskiej wioski stwierdzono w 1777 r. Sanktuarium na Górze Iglicznej stało się miejscem pielgrzymkowym. Maria Śnieżna uważana jest za szczególną opiekunkę ludzi dotkniętych chorobą oczu, niewiast oczekujących potomstwa, turystów i sportowców.

10 maja, w diecezjalnej pielgrzymce, od Leśnictwa Biała Woda, na Górę Igliczną podążała pieszo kilkunastoosobowa grupa członków i sympatyków Akcji Katolickiej z naszej parafii. O godz. 12 uczestniczyliśmy we Mszy św., którą odprawili ks. Andrzej Adamiak – kustosz sanktuarium i ks. Sławomir Augustynowicz – asystent diecezjalny AK. Potem przyszedł czas na skromny posiłek, odwiedzenie muzeum, zakup pamiątek i podziwianie widoku Kotliny Kłodzkiej z góry. O godz. 14 odmówiliśmy w kościółku koronkę do Miłosierdzia Bożego i po omówieniu spraw organizacyjnych udaliśmy się w drogę powrotną.

/td/

## Godność osoby wartością niezbywalną

*Dostaliśmy od historii i oddamy w spadku  
Czas wystąpień i protestów, czas wydarzeń i wypadków.*

*Może będą z nas szydzili, ci co teraz kończą szkoły  
Zamiast krzyczyć prawdę w oczy, z oczu zrobią oczodoły.*

Temat godności człowieka narzuca się mimo woli, kiedy wspomina się wydarzenia, których rocznicę będziemy obchodzić w czerwcu. Godność osoby polega na wolności. Katechizm Kościoła katolickiego poucza nas, że człowiek stworzony na „obraz i podobieństwo” Stwórcy, dzięki duszy i władzom rozumu i woli jest obdarzony wolnością, „szczególnym znakiem obrazu Boga” i przeznaczony do szczęścia wiecznego. Stąd godność jest dobrem przyrodzonym i niezbywalnym. Nie zależy ona od tego, co myślą o nas inni i jaką zajmujemy pozycję społeczną. Na straży ochrony wolności człowieka stoją obecnie regulacje prawne. Polski parlament przyznał wśród konstytucyjnie chronionych wolności prymat godności, która ma charakter prawa fundamentalnego. Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności w ogóle nie zna pojęcia godności. Zapis, który proponuje Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej, nie wskazuje ani na przyrodzony charakter godności, ani nie czyni z niej źródła praw i wolności. O ile zatem w polskiej konstytucji godność jest wartością pierwotną wobec woli państwa, o tyle w regulacjach prawnych UE staje się ona wolnością, która pozostaje w dyspozycji rządzących. To organy UE uzyskują kompetencje do decydowania o tym, kto i w jakich okolicznościach może powoływać się na ochronę godności, komu ona przysługuje i kiedy można człowieka jej pozbawić. Posiadanie godności zależy zatem od pozycji społecznej i sposobu postrzegania siebie i innych, a także od woli większości.

Przypomnijmy wydarzenia z niepodległej naszej historii mówiące o walce narodu o sprawiedliwość i swoją godność.

**Proces przywódców Polskiego Państwa Podziemnego.** W Moskwie, w dniach od 18 do 21 czerwca 1945 r. trwał proces 16-tu przywódców Podziemnego Państwa Polskiego. Zapadły wyroki i bezprawne uwięzienie. W tym czasie trwała również w Moskwie narada, której rezultatem było powołanie 28 czerwca Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. To był koniec II Rzeczypospolitej. Pozostało jednak polskie podziemie niepodległościowe, dla którego dalsza walka jawiła się jako moralny

nakaz i obrona podstawowych wartości narodowych oraz praw człowieka. Czynili to zgodnie z ostatnim rozkazem swego dowódcy gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka” z 19 stycznia 1945 r., który zwolnił ich z przysięgi żołnierskiej, ale nakazał dalszą walkę o sprawiedliwość i wolną Polskę. Powojenne dziesięciolecie było czasem narastającego terroru i sowietyzacji narodu polskiego. Był Sejm – nie wybierany, lecz mianowany przez politruków kolaboranckiej sowieckiej partii robotniczej. Była konstytucja z odrębnymi poprawkami Stalina, była żelazna kurtyna i pełna cenzura słów i czynów dokonywana przez bezpiekę. Były procesy i uwięzienia również członków Kościoła katolickiego., jak choćby haniebny proces biskupa kieleckiego czy internowanie Prymasa Polski. Poznańska insurekcja w 1956 r. była w dużej mierze odpowiedzią na te działania.

**„Czarny czwartek” i „krwawy piątek” w Poznaniu 28-29 czerwca 1956 r.** To nie był tylko strajk robotniczy, „słuszny robotniczy protest” czy „wypadki poznańskie”, jak komentowała władza w czasach PRL. To było powszechne powstanie, podniesienie się z kolan po okresie masowego terroru. Żądania socjalne stanowiły tylko pretekst do wyrażenia najskrytszych pragnień polskich serc zapisanych na transparentach i wyśpiewanych w czasie pochodu: „My chcemy Boga...”, „Boże, coś Polskę...”, „Precz z ruską demokracją”, „Chcemy Polski katolickiej a nie bolszewickiej”, „Chleba i wolności”. Poznański czerwiec był kamieniem milowym na drodze Polaków do niepodległości, ale Polska sowiecka trwała nadal. „Krwawy piątek”, gdy na ulicach Poznania połała się krew niewinnych ludzi był początkiem końca tego zbrodniczego systemu. Po drodze był jeszcze październik, marzec, grudzień, znów czerwiec 1976 r., potem lipiec i sierpień 1980 r., ale początek był wówczas w „czarny czwartek” w Poznaniu. Ogrom cierpień i zdarzeń, strajki, śmierć żołnierzy antykomunistycznego podziemia zbrojnego, niszczenie polskich patriotów narodowych skrycie lub podczas pokazowych procesów – to była nieustanna walka... Przed dwoma laty, 23 marca 2006 r. Sejm RP przyjął uchwałę, w której oddał hołd bohaterom podziemia niepodległościowego: „... Niech polska ziemia utuli ich do spokojnego snu. Sejm RP, czcąc ich pamięć, stwierdza, że żołnierze wyklęci dobrze zasłużyli się Ojczyźnie”.

**Czerwcowe pielgrzymki Papieża-Polaka do Ojczyzny.** Znaczącym krokiem prowadzącym do odzyskania przez Polskę niepodległego bytu były pielgrzymki Jana Pawła II i jego nauczanie. Znał potrzeby narodu polskiego i okropności komunizmu. Już podczas pierwszej pielgrzymki wygłasza ważne

zdania, które wryły się w świadomość narodową na całe pokolenia. Mówi o Chrystusie, który wniósł w naród najwyższe wartości, mówi o Europie, że „nie może być Europy bez Polski niepodległej na jej mapie”. I kończył modlitwą: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze tej ziemi”. Po Warszawie było Gniezno, Jasna Góra i Błonia w Krakowie, gdzie usłyszeliśmy to wspaniałe zdanie: „... proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością... abyście nigdy nie zwątpili, nie znużyli się i nie zniechęcili...” Przypomnijmy, że Jan Paweł II odwiedził Polskę 9 razy. Każda jego wizyta to wielkie rekolekcje narodowe, to uzdrawianie i budzenie świadomości i odpowiedzialności za Kościół i Ojczyznę.

Ojciec święty pouczał, pocieszał, umacniał, kruszył totalitarne systemy, przywracał nadzieję niezliczonym mieszkańcom ziemi. Mówił za nas, do nas i dla nas. Rzeczywistym cudem narodowego odrodzenia były wydarzenia kolejnych lat.

**Narodziny III Rzeczypospolitej, koniec komunizmu.** Wybory do Sejmu i Senatu odbyły się 4 czerwca 1989 r. Były to pierwsze częściowo wolne wybory w powojennej Polsce. Zgodnie z ustaleniami „okrągłego stołu” 161 miejsc w Sejmie (35%) przypadło „Solidarności” oraz 100 z wolnych wyborów w Senacie. Było to miażdżące zwycięstwo Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego skupionego przy Lechu Wałęsie. Kandydaci strony rządowej nie zdobyli ani jednego miejsca w Senacie, a liczba głosów, jakie na nich oddano w wyborach do Sejmu, była żenująco niska. Dzień 4.06.1989 r. jest traktowany przez naród polski jako prawdziwy koniec II wojny światowej, jako godzina prawdy, jako koniec komunizmu w Polsce. Z osobistego zaangażowania w prace Komitetu Obywatelskiego wiem, że „Solidarność” dobrze przygotowała społeczeństwo do wyborów. Ogromną rolę odegrały parafie, gdzie księża służyli informacją, a często i własnym zapleczem gospodarczym, jak sale narad, siedziby komitetów. Polacy uświadomili sobie, że dla systemu, wobec którego społeczeństwo ma aż nazbyt uzasadnioną nieufność i pogardę, że dla systemu, który już nie miał nic do zaoferowania poza kłamstwem, nędzą i terrorem, nie ma i nie może być ratunku. Ale zło nie ustępowało bez walki. 12 czerwca 1987 r. za Zaspie w Gdańsku Jan Paweł II mówił: „Dziękuję wam, żeście podjęli tę trudną pracę nad pracą, żeście podjęli tę szlachetną walkę, zmaganie się o godność ludzkiej pracy. Kościół dziękuje wam, żeście ją podjęli w obliczu Chrystusa i Jego Matki”.

*mgr Emilian Kupiec*

## Felieton „Zwiastuna”

### Chleb Życia

Jak to dobrze, że ta radosna uroczystość dla dzieci i ich rodzin przypada w najpiękniejszym bodaj miesiącu w roku – w maju. Świeża zieleń i kwiaty stanowią piękną oprawę dla delikatnej bieli strojów dziewczęcych i ciemnych garniturków chłopięcych. Uroczystością ta jest przyjęcie Pierwszej Komunii św.

Odwołam się do własnych wspomnień. Od mojej I Komunii św. mija dokładnie 60 lat. Były to lata powojennej biedy i zniszczenia, na północno-wschodnich rubieżach Polski. Stając do pamiątkowego zdjęcia, przed oczami mieliśmy ruiny wysadzonego w powietrze przez hitlerowców naszego kościoła parafialnego pw. Przemienienia Pańskiego, a my do Stołu Pańskiego przystąpiliśmy w drewnianym kościółku złożonym w naprędce z budynku po byłej ujeżdżalni koni w nieodległym majątku.

Było to duże przeżycie dla nas – wiejskich chłopaków i ich rodzin ocalałych z pożogi wojennej. Nikt nie zwracał specjalnej uwagi na wyszukane stroje ani na prezenty. Pamiętam, dostałem garść krówek, a może to były nawet raczki i chyba parę złotych od rodziców chrzestnych. Niestety, moich rodziców nie było stać na wykupienie pamiątkowego zdjęcia indywidualnego, które robił sprowadzony z Sokółki fotograf. Zachował się za to pozółkły już ze starości obrazek pamiątkowy. Na nim Pan Jezus rozdaje Komunię św. swoim apostołom, tylko Judasz patrzy zezem i zmierza ku wyjściu z Wieczernika. 12 lipca 1948 r. i ja po raz pierwszy skorzystałem z zaproszenia Pana Jezusa wyrażonego słowami: „Bierzcie i jedzcie. To jest Ciało Moje, które za was będzie wydane”. Oj, przydały mi się te słowa w życiu! Ich zawsze się trzymałem.

Mój pamiątkowy obrazek przywiozłem na Dolny Śląsk. Niedawno dałem go do oprawy w nowe ramki, szklarz wstawił nową szybkę. Wisi nad moim łóżkiem jako drogocenna pamiątka, na którą patrzę ze wzruszeniem.

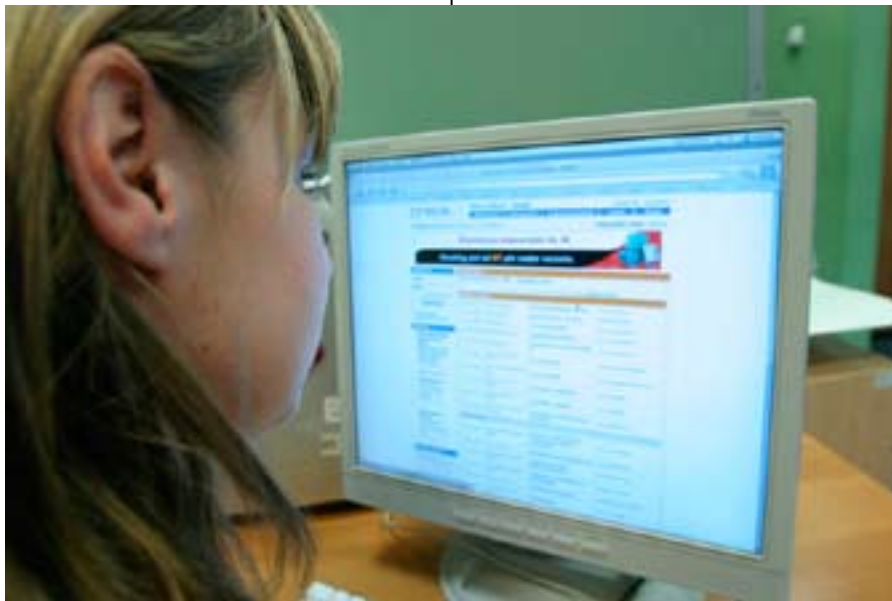
Dziś wiele się zmieniło z tej uroczystości: stroje, towarzyszące temu wydarzeniu obyczaje, prezenty. Pozostał ten sam Sakrament Eucharystii – Ciało Pańskiego pod postacią białego chleba. Pozostała ta sama wiara, modlitwy i wzruszenia.

Chodziłoby – myślę – o to, aby I Komunia św. stała się religijnym wydarzeniem nie tylko w życiu dzieci, ale i ich rodzin, z których niejedna pogrążona jest w kryzysie. Niech chrześcijańskie wartości wyniesione z I Komunii św. naszych dzieci lub wnuków umocnią nasze rodziny. Niech przywrócą nam cnoty ewangeliczne: wiarę, nadzieję, miłość. Wspomnijmy na słowa Pana Jezusa: „Zaprawdę powiadam wam: kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dzieci, nie wejdzie do niego” (Mk 10, 15).

*Dostrzegacz*



# Chrześcijanin w sieci



Od czasów powstania pierwszych mediów masowych upłynęło ponad sto lat. W XX wieku na arenę wkroczyły media elektroniczne – najpierw radio, później telewizja, w końcu Internet. Jak podaje GUS, obecnie prawie połowa Polaków ma dostęp do Internetu, a liczba ta rośnie w tempie pięciu procent rocznie. Internet – jak dawniej prasa – jest dziś jednym z podstawowych źródeł informacji. Jednak język portali internetowych różni się od swoich drukowanych „pradziadów” sprzed ponad wieku.

Oczywiście forma została uatrakcyjniona dzięki rozwojowi techniki. Jednak treść informacji zamieszczanych na pierwszych stronach najbardziej znanych portali pozostawia wiele do życzenia. W pierwszej dwudziestce najchętniej odwiedzanych portali internetowych brak choćby jednego katolickiego. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest zapewne wiele. Internauta idzie często na łatwą - szukając szybkiej i krótkiej informacji odwiedza portale najbardziej znane. Trudno jednak obwiniać jedynie czytelników. Na stronach *Onetu* czy *Interii* istnieje szeroka oferta działów tematycznych, jak na przykład

wiadomości z kraju i ze świata, gospodarka, kultura, sport czy muzyka. Odbiorcy daje to możliwość znalezienia informacji z różnych dziedzin w jednym miejscu. Problem tkwi w doborze informacji. Główne wiadomości z kraju i ze świata zdominowane są przez skandale obyczajowe, kłótnie „na górze”, treści przesyczone goliźną i taną sensacją.

Portale katolickie oferują bogactwo treści religijnych, wypełnione są informacjami na temat tego, co dzieje się w Kościele w Polsce i na świecie. Na stronach *opoka.org.pl* czy *wiara.pl* znajdziemy wiele ambitnych tekstów i treści pogłębiających wiarę. Jednak tematy pozakościelne są pomijane. Nawet jeżeli istnieją – nie są aktualizowane wystarczająco często, tak by mogły skutecznie konkurować z *Onetem*, *Wirtualną Polską* czy *Interią*.

Czy to w ogóle ważne? Ktoś powie, że przecież można odwiedzać kilka portali szukając informacji, które nas interesują. Tylko dlaczego tego nie robimy? Statystyki wskazują, że poszukiwania informacji najczęściej kończą się na

przelecianiu „newsów” z najpopularniejszych portali.

Chrześcijanie to ludzie żyjący wydarzeniami Kościoła. Stąpamy jednak twardo po ziemi, na której roi się od różnych informacji. Trzeba więc dokonywać ich selekcji. Jak? Przede wszystkim zadbać o źródła – odwiedzać katolickie portale i serwisy informacyjne. Jest ich wiele i są bardzo dobrze redagowane. Oczywiście – portale katolickie nie są bez wad. Wpływamy więc na ich twórców, aby dostosowywali swoją ofertę do naszych potrzeb. Niech pojawi się tam rozrywka, ale na wyższym poziomie. Niech będzie tam obecny sport. Niech będą aktualne wydarzenia ze świata polityki, gospodarki, nauki. To wszystko jest ważne i stanowi element świata, który nas otacza. Nie oddawajmy prawa doboru informacji jedynie komercyjnym nadawcom internetowym.

Kultura masowa i globalna wioska, w której żyjemy, stanowią ogromne zagrożenie polegające na powolnym wypieraniu z mediów naszego sposobu widzenia i oceny rzeczywistości. Sposobu, którego uczy nas Jezus Chrystus.

Zapraszamy na stronę internetową naszej parafii: [www.bielawa.archidiecezja.wroc.pl](http://www.bielawa.archidiecezja.wroc.pl) oraz serwis internetowy Liturgicznej Służby Ołtarza: [www.ministrant.go.pl](http://www.ministrant.go.pl).





# UWAGA – SEKTY!

Wakacje to między innymi ryzyko spotkania sekt. Dzisiaj, w języku politycznej poprawności, unika się stosowania terminu „sekt”. Mówi się raczej o ruchach religijnych czy wspólnotach. Sekta pozostaje jednak sektą, zło - złem, a zagrożenie - zagrożeniem. Dlatego na wakacyjnych szlakach warto postawić znaki ostrzegawcze „Uwaga – sekty!”. Internetowa definicja mówi, że sekta to „instytucja totalnie podporządkowana przywódcy i głoszonej ideologii. Obiecuje realizację uproszczonych celów w uproszczony sposób, odcina się od reszty społeczeństwa, wytwarzając ostre i nie dające się przezwyciężyć podziały na to co „święte” wewnątrz grupy i „złe” poza grupą. Manipuluje i wikła uczestników w silną zależność, co może prowadzić do utraty przez nich samodzielności w dysponowaniu własną osobą, osobistym majątkiem i stanowi realne zagrożenie dla ich zdrowia”.

Bardzo ważnym elementem sekty jest owo uproszczenie sposobu działania w osiąganiu realizacji celu. Uproszczenie graniczące z prymitywizmem. To może być operowanie słowem świętym jak mantrą, zalecenie diety, radykalny wegetarianizm jako sposób na odcięcie się od przemocy i zła, oczyszczenie umysłu i organizmu itp. Ważnym czynnikiem jest radykalny podział na elitę (zupełnie utożsamioną z grupą sekciarską) i całą resztę świata - ta reszta jest nieodwołalnie zła i skazana na zagładę.

Fenomen sekt od lat zastanawia. Potwierdza on – w pewnym sensie – głód człowieka na Absolut, głód wciąż narastający, głód niezaspokojony. Potwierdza też i to, że miejscem tego zaspokojenia nie jest niestety Kościół. Z różnych powodów. Między innymi z racji instytucjonalizacji, anonimowości. Niemniej, trzeba pamiętać, że odejście z Kościoła do sekty w imię zaspokajania głodu Absolutu przy-

pomina porzucenie uczty na rzecz baru ze sztucznym i cuchnącym jedzeniem.

Wakacje sprzyjają uświadomieniu sobie wielu spraw, które zostały zepchnięte w ciągu roku aktywnej pracy gdzieś w głąb naszego myślenia. Jedną z tych spraw jest sprawa wielkich pytań i trudnych na nie odpowiedzi. Sekty podają odpowiedzi zbyt proste, na pewno nie na miarę rzeczywistości. Manipulują człowiekiem, to znaczy tak naprawdę nim gardzą.

Nadal zbyt wielu rodziców bagatelizuje zagrożenia ze strony sekt, z którymi mogą zetknąć się ich dzieci, zwłaszcza w okresie wakacji – ostrzegają duchowni i wolontariusze zaangażowani w pracę Biura Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach w całym kraju.

Jest kilka ogólnych zasad, o których rodzice powinni pamiętać. Przede wszystkim należy utrzymywać kontakt z dzieckiem, rozmawiać z nim, przed wyjazdem ostrzec o możliwości werbunku i wyposażyć w zestaw pytań, które warto zadać osobom wciągającym je w rozmowę. Np.: „Czy próbujesz mnie namówić, bym wstąpił do jakiejś organizacji lub grupy?” „Jakie ta grupa ma cele, założenia i system wierzeń?” „Czy kłamstwo

jest w pewnych sytuacjach dopuszczalne?” „Co będę musiał robić, jeśli się do was przyłączę?”

Biura informacji o sektach wliczają miejsca, gdzie młodzież jest najbardziej narażona na kontakty z sektami. Są nimi m.in. pielgrzymki i zloty religijne, a także festiwale i koncerty grup religijnych, zwłaszcza tych, które starają się rozmyć granice między chrześcijaństwem a religiami Wschodu, twierdząc np., że „Chrystus był synem Kriszny”. Nie znaczy to, że należy zabraniać dziecku wyjazdu na pielgrzymki lub festiwale, ale trzeba przygotować je na ewentualne spotkanie z sektami. Należy nauczyć młodzież asertywności, tzn. mówienia „nie” bez zbędnego tłumaczenia się dlaczego. Należy tłumaczyć, co to jest manipulacja i jak się przed nią bronić, a także jak odróżnić zdrową grupę od sekciarskiej.

Rodzice powinni też zwrócić uwagę na pewne niepokojące zachowania dziecka, które wróciło z wakacji, a które mogą świadczyć o uwikłaniu w sektę. Jeśli np. przestało jeść określone pokarmy, zamyka się w swoim pokoju na wiele godzin i pozostaje jakby w stanie uspienia, zmienia całkowicie wystrój swojego pokoju, przestaje spotykać się z dawnymi znajomymi, odwiedzają go nowi ludzie o dziwnych porach dnia i nocy, czy też zaczęło niespodziewanie interesować się sprawami wiary. W takich wypadkach należy zasięgnąć porady w Biurze Informacji o Sekcie.



## Jak dobrze przeżyć wakacje?

Wakacje to dla dorosłych czas urlopów i regeneracji sił potrzebnych do dalszej pracy zawodowej, a dla dzieci to dwa miesiące bez szkoły, książek i sprawdzianów. Wyjeżdżamy wtedy do różnych zakątków naszego kraju, odwiedzamy rodzinę i przyjaciół, a osoby lepiej sytuowane decydują się często na wyjazd za granice naszej Ojczyzny, aby spędzić miło jakiś czas nad lazurowym morzem lub powędrować w wysokie góry.

Często w okresie wakacyjnym osoby dorosłe i dzieci, choć przyznają się do Kościoła katolickiego, robią sobie wakacje również w dziedzinie obowiązków religijnych. Wystarczy, że w miejscowości, w której wypoczywamy nie ma kościoła w zasięgu wzroku i już czujemy się zwolnieni z udziału w niedzielnej Eucharystii. A modlitwa ranna i wieczorna też nam ciąży, bo przecież inni patrzą.

Atrakcji turystycznych potrafiemy szukać w promieniu wielu kilometrów od naszej wakacyjnej bazy, a świątynia w sąsiedniej wiosce wydaje się nam celem zbyt odległym, by do niego podążać.

Tymczasem wakacje mogą być dla chrześcijanina czasem pogłębienia wiary w Boga, czasem nawiązania bliższej przyjaźni z naszym Stwórcą. Przecież wtedy właśnie mamy najlepszą okazję do podziwiania tego wszystkiego, co On stworzył i co Jemu zawdzięczamy. Cudowne góry, w których jesteśmy jakby bliżsi niebu i błękitne wody, w których kipi życie, to kolejne dowody istnienia „Wspaniałego Zegarmistrza”, który zbudował i reguluje ten wspaniały mechanizm świata.

A oprócz tego istnieją możliwości przeżycia wakacji w sposób

bardzo typowy dla wierzących w Boga. Co roku w sierpniu wyrusza Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. Jej uczestnicy idą dziewięć dni, aby na końcu tej drogi spotkać się choć na chwilę z Matką Bożą w Jej cudownym wizerunku z klasztoru w Częstochowie. Ci, którzy choć raz przeszli tę drogę zazwyczaj nie są w stanie opowiedzieć, co tam przeżyli, bo rzeczywiście nie są to sprawy łatwe do opowiedzenia. A potem idą znowu, starsi i dzieci w wózkach, zdrowi i inwalidzi, bywa, że i o kulach czy lasce; przedstawiciele inteligencji i prości ludzie bez wielkiej wiedzy, ale z wielką wiarą. Te dziewięć dni w drodze to wspaniałe rekolekcje, które można przeżyć co roku, jeżeli tylko zdobędziemy się na odwagę, by ruszyć się z domu.

I możliwość dla tych, którzy nie robią sobie urlopu i wakacji od obowiązków religijnych to rozmaite wyjazdy organizowane

przez grupy działające przy parafiach. Taki sposób spędzania czasu wolnego, to niesamowite przeżycie dla dzieci i młodzieży.

A jeśli ktoś pragnie w naprawdę radykalny sposób wyłączyć się z biegu życia, może skorzystać z rekolekcji zamkniętych, trwających tydzień, ale i miesiąc, jeśli ktoś sobie tego życzy, organizowanych przez niektóre zakony w Polsce. Aby poznać terminy i miejsca, wystarczy nieco poszukać w Internecie. Podczas takich rekolekcji jest okazja do przemyśleń i podjęcia decyzji dotyczących dalszego życia.

Jak widać z powyższych danych nie trzeba się martwić tym, że nie ma możliwości spędzenia wolnego czasu w łączności z Bogiem. Jest tych możliwości bardzo dużo i trzeba naprawdę niewiele wysiłku, by skorzystać z jednej z nich. I wcale nie trzeba się tu silić na oryginalność, bo nawet zwykły pobyt u babci na wsi może być okazją do pogłębienia naszej przyjaźni z Bogiem.

Prawdziwy chrześcijanin nigdy nie robi sobie wakacji od Boga, modlitwy i udziału w niedzielnej Eucharystii!









# Serce Jezusa...

Czerwiec to miesiąc w sposób szczególny poświęcony czci Najświętszego Serca Pana Jezusa. Kult Serca Jezusowego wywodzi się z czasów średniowiecza; początkowo miał charakter prywatny, z czasem ogarnął szerokie rzesze społeczeństwa. Mistyka średniowiecza łączyła kult Serca Jezusowego w bardzo żywym nabożeństwie do Najświętszej Rany boku Jezusa. Cały zakon dominikanów bardzo wcześniej przyswoił sobie nabożeństwo do zranionego boku i Serca Pana Jezusa. W piątek po oktawie Bożego Ciała, a więc w dzień, który sobie Chrystus wybrał na święto Jego Serca, dominikanie odmawiali oficjum o Ranie boku Pana Jezusa.

Od XVII wieku nabożeństwo do Serca Pana Jezusa staje się własnością ogółu wiernych i całego Kościoła. Przyczyniło się do tego dwoje świętych: św. Jan Eudes i św. Małgorzata Maria Alacoque. Pierwszy działał bardziej z własnej inicjatywy, natomiast św. Małgorzata – pod wpływem nakazów, jakie otrzymała od samego Chrystusa, który chciał się jej pośrednictwem posłużyć. **Św. Jan Eudes** (1601-1680) jest nazywany „twórcą liturgicznego kultu Serca Jezusa i Maryi”. Postawił sobie za cel, za program swojej kapłańskiej misji szerzenie kultu i nabożeństwa do Serca Pana Jezusa i do Serca Maryi: niez mordowanym słowem, pismami i dziełami. Założył także ku czci tych dwóch Serc i pod ich imieniem osobną rodzinę zakonną (1641), aby kapłani tegoż zgromadzenia oddawali się szerzeniu nabożeństwa do tych dwóch Serc. Ku czci tych dwóch Serc przepisuje swoim synom duchownym osobne nabożeństwa i modlitwy. W roku 1643 poleca w swoim zakonie obchodzić uroczyste święto Najświętszego Serca Maryi (8 lutego) oraz Serca Pana Jezusa (20 października). Układa oficjum na te święta. W roku 1648 wydaje książeczkę *O nabo-*

*żeństwie do Najświętszego Serca Jezusa i Maryi.*

A jednak główna zasługa w rozpowszechnianiu się nabożeństwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa przypada skromnej zakonnicy, wizytce, **św. Małgorzacie Marii Alacoque** (1647-1690). Żyła ona w tym samym wieku i czasie, co św. Jan Eudes, ale w zupełnym ukryciu w klasztorze w Paray-le-Monial. 27 grudnia 1673 roku Małgorzata dopuszczona została do tego, by spoczęła na Sercu Jezusowym. Pan Jezus, pokazując jej swoje Serce pełne ognia, rzekł do niej: „Moje Boskie Serce tak płonie miłością ku ludziom, że nie może dłużej utrzymać tych płomieni gorejących, zamkniętych w moim łonie. Ono pragnie rozlać je za twoim pośrednictwem i pragnie wzbogacić ludzi swoimi Bożymi skarbmami”. Następnie Jezus wziął serce Małgorzaty i umieścił je symbolicznie w swoim Sercu. Potem już przemienione i jaśniejące oddał Małgorzacie. Usłyszała pocieszające słowa: „Dotąd nosiłaś tylko imię mojej sługi. Dzisiaj daję ci inne imię – umiłowanej uczennicy mojego Serca”.

Drugie objawienie miało miejsce na początku roku 1674. Pan Jezus ponownie objawił Małgorzacie swoje Serce i wymienił dobrodziejstwa i łaski, jakie przyrzeka czcicielom swojego Serca. „To nabożeństwo – pisze św. Małgorzata – jest ostatnim wysiłkiem Jego miłości i będzie dla ludzi jedynym ratunkiem w ostatnich czasach”. Wśród różnych form czci Pan Jezus zażądał czci także wizerunków swojego Serca.

W tym samym roku 1674 miało miejsce trzecie z wielkich objawień. W czasie wystawienia Najświętszego Sakramentu pojawił się świętej Pan Jezus „jaśniejący chwałą,

ze stygmatami pięciu ran, jaśniejącymi jak słońce”. Pan Jezus ponownie odsłonił swoją pierś i pokazał Serce swoje w pełni blasku. Zażądał, aby w zamian za niewdzięczność, jaka spotyka Jego Serce i Jego miłość, okazaną rodzajowi ludzkiemu, dusze pobożne wynagradzały temuż Sercu zranionemu grzechami i niewdzięcznością ludzką. Zażądał od świętej, aby w duchu tegoż zgromadzenia odbywała



się w każdą noc przed pierwszym piątkiem miesiąca adoracja godzinna („godzina święta”) oraz aby Komunia święta w pierwsze piątki miesiąca była również ofiarowana w celu wynagrodzenia Boskiemu Sercu za grzechy i oziębłość ludzką.

Wreszcie w piątek po oktawie Bożego Ciała, 10 czerwca 1675 roku nastąpiło ostatnie wielkie objawienie. Kiedy Małgorzata klęczała przed tabernakulum w czasie nawiedzenia Najświętszego Sakramentu, ukazał się jej Chrystus, odsłonił swoje Serce i powiedział: „Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, że nie szczędziło niczego aż do zupełnego wyniszczenia się dla okazania im miłości, a w zamian za to doznaje od większości ludzi tylko gorzkiej niewdzięczności, wzgardy, nieuszanowania, lekceważenia, oziębłości i świętokradztw, jakie oddają mu w tym Sakramencie Miłości. Lecz najbardziej boli Mnie to, że w podobny sposób obchodzą się ze Mną serca służbie mojej szczególnie poświęcone. Dlatego żądam, aby pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała był odtąd poświęcony jako osobne święto ku czci Mojego Serca i na wynagrodzenie Mi przez Komunię i inne praktyki pobożne zniewag, jakich doznaję. W zamian za to obiecuję ci, że Serce moje wyleje hojne łaski na tych wszystkich, którzy w ten sposób oddadzą Mu cześć lub przyczynią się do jej rozszerzenia”.

Pan Jezus dał św. Małgorzacie Alacoque dwanaście obietnic, dotyczących czcicieli Jego Serca:

*Dam im łaski, potrzebne w ich stanie.*

*Ustalę pokój w ich rodzinach.*

*Będę ich pocieszał w utrapieniach.*

*Będę ich pewną ucieczką w życiu, a szczególnie w godzinę śmierci.*

*Będę im błogosławił w ich przedsięwzięciach.*

*Grzesznicy znajdą w mym Sercu źródło i ocean miłosierdzia.*

*Dusze oziębłe staną się gorliwymi.*

*Dusze gorliwe prędko dojdą do doskonałości.*

*Będę błogosławił domom, w których wizerunek Serca mojego będzie czczony.*

*Osoby, które będą to nabożeństwo rozszerzały, będą miały imię swoje wypisane w Sercu moim.*

*Dam kapłanom dar wzruszania serc nawet najzawziętszych.*

W nadmiarze miłosierdzia Serca mojego przyrzekam tym wszystkim, którzy będą komunikować w pierwsze piątki miesiąca przez dziewięć miesięcy z rzędu w intencji wynagrodzenia, że miłość moja udzieli łaskę pokuty, iż nie umrą w mojej niełasce, ani bez Sakramentów świętych, a Serce moje będzie im pewną ucieczką w ostatniej godzinie życia.

Stolica Apostolska dopiero po ścisłych i dokładnych badaniach zezwoliła na obchodzenie święta, jak i na cześć wizerunków Jezusowego Serca w formach dzisiaj powszechnie przyjętych. Po raz drugi

Kościół pośrednio zatwierdził objawienia, dane św. Małgorzacie Marii Alacoque, kiedy po surowym procesie wyniósł ją do chwały ołtarzy. Jej beatyfikacja odbyła się w roku 1864, a kanonizacja w roku 1920. Pierwszym z papieży, który zatwierdził nabożeństwo do Serca Pana Jezusa, a także święto dla niektórych diecezji i zakonów był Klemens XIII. Uczynił to w roku 1765. Papież Pius IX w roku 1856 rozszerzył święto Serca Pana Jezusa na cały Kościół. Leon XIII 31 grudnia 1899 roku oddał Sercu Jezusowemu w opiekę cały Kościół i rodzaj ludzki.

Istnieją rozmaite formy czci Najświętszego Serca Pana Jezusa. Pierwszą z nich jest coroczna **uroczystość**, obchodzona w piątek po oktawie Bożego Ciała. Miesiąc **czerwiec** jest miesiącem Serca Jezusowego; szczególnym orędownikiem tej formy kultu był papież Leon XIII (+ 1903) i jego następcy. Często spotyka się także **wizerunki** Serca Jezusowego: w postaci medalików, obrazków, obrazów ściennych, figur. Liczne są także świątynie poświęcone Sercu Jezusa – w samej Polsce jest ich ok. 400. Wiele narodów i państw poświęciło się Sercu Pana Jezusa, m.in. Ekwador, Kolumbia, Belgia, Hiszpania, Francja, Meksyk, Polska. Istnieją też zakony pod nazwą Serca Jezusowego – m.in. sercanki, siostry Sacre Coeur, siostry urszulanki Serca Jezusa Konającego. Istnieją także konkretne pobożne praktyki ku czci Serca Jezusowego. **Godzina święta** wywodzi się od św. Małgorzaty Marii Alacoque. Pan Jezus wyraził życzenie, aby wierni w nocy z czwartku na pierwszy piątek miesiąca adorowali chociaż przez godzinę Najśw. Sakrament dla uczczenia konania Chrystusa w Ogrodzie Oliwnym. Praktykę tę przyswoiło sobie bardzo wiele parafii, odprawiając specjalne adoracje w godzinach wieczornych. Pan Jezus dał także św. Marii Małgorzacie obietnicę, że kto przez **dziewięć kolejnych pierwszych piątków** przystąpi do Komunii świętej i ofiaruje ją jako wynagrodzenie za grzechy własne i rodzaju ludzkiego, temu Boże Serce zapewni miłosierdzie w chwili zgonu, że nie umrze bez Jego łaski. Kościół wprawdzie nie zaaprobował urzędowo tej obietnicy, pozwala jednak ufać, że zostanie ona wypełniona. Praktyka ta przyczyniła się do spopularyzowania zwyczaju częstej Komunii świętej. Pierwsze **litanie** do Najświętszego Serca Jezusowego powstały w XVII wieku. Obecna pochodzi z wieku XIX. Jej początek miał miejsce w klasztorze sióstr francuskich wizytek. Zatwierdził ją do odmawiania publicznego papież Leon XIII 2 kwietnia 1889 roku. On też dołączył do Litanii **akt poświęcenia rodzaju ludzkiego Najśw. Sercu Jezusowemu**. Papież Pius XI dodał **akt Wynagrodzenia Sercu Jezusowemu**, który nakazał odmawiać co roku w uroczystość Serca Jezusowego.

*ks. Julian Nastalek*

## Bierzmowanie – dojrzała więź chrześcijanina z Kościołem

### *dokończenie ze strony 2*

może pójść ten, kto nie jest zdecydowany prawdziwie zerwać ze źródłem grzechu i grzesznym stylem życia, a przez to szanować udzielony dar łaski życia Bożego.

Człowiek nie rodzi się doskonały w wierze ani automatycznie taki się nie staje. Dojrzewanie w wierze i miłości Chrystusowej wymaga samozaparca, decyzji pójścia za Chrystusem, Jego przykazaniami i prawdami wiary. Dla kandydata do bierzmowania rolę specjalnych przewodników i odpowiedzialnych za dojrzewanie w wierze pełnią świadkowie tego sakramentu. Świadek bierzmowania ma odpowiedzialnie troszczyć się, aby bierzmowany wiernie wypełniał przyjęte w tym sakramencie obowiązki. Świadek wiarygodnie poręcza za bierzmowanego, stąd wraz z rodzicami

i duszpasterzami jest współodpowiedzialny za przygotowanie kandydata do przyjęcia sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej.

Dlatego Kościół stawia przed świadkiem bierzmowania poważne wymogi kanoniczne. Może nim być ten, kto został wskazany przez rodziców lub przyjmującego bierzmowanie, jest osobą w wierze odpowiednią i wyraził intencję pełnienia tego zadania; ukończył 16 lat życia; jest katolikiem bierzmowanym, przyjmuje Eucharystię oraz prowadzi codzienne życie zgodne z wiarą i odpowiednie do podejmowanej funkcji; jest wolny od jakiegokolwiek kary kościelnej i nie jest ojcem lub matką bierzmowanego. Bierzmowany może sobie wybrać tylko jednego świadka, więc nigdy nie może nim być członek niekatolickiej wspólnoty kościelnej. Bierzmowani mogą poprosić

jednego z rodziców chrzestnych, aby podjęli się tego zadania, jeśli od chrztu św. nie utracili kanonicznej zdatności do bycia świadkiem bierzmowanego.

Kandydaci do bierzmowania osobiście wybierają sobie zwyczajowo nowe imię chrześcijańskie. Tradycyjnie jest to imię osoby świętej lub błogosławionej, imię osoby biblijnej, o której już wiadomo, że w życiu ziemskim stała się godnym świadkiem Chrystusa i świątynią Ducha Świętego. Ten święty patron powinien stać się dla bierzmowanego pewnym przewodnikiem na drogach wiary oraz być duchowym pośrednikiem w trudzie realizacji zobowiązań sakramentu bierzmowania. Na pewno pomoże codziennie dzwigać Krzyż Chrystusowy, którego wyjątkowym znakiem staje się krzyż bierzmowanego poświęcony przez biskupa, szafarza tego sakramentu. Krzyż powinien mobilizować bierzmowanego do wierności Chrystusowi i staje się znakiem zwycięstwa.

### **W sakramencie Chrztu św. do grona Chrzestian włączeni zostali**

Łukasz Budziszewski  
Bartosz Andrzej Nowacki  
Oskar Capała  
Daria Agnieszka Stege  
Kacper Lor  
Oliwier Robert Gawlik  
Jakub Brauner  
Karolina Rusek  
Zuzanna Laskowicz  
Igor Marcel Dajer  
Oliwier Szczekała  
Bruno Stefan Rudnicki  
Marek Zbigniew Śniady  
Piotr Kiś

**W uroczystość Najświętszej Trójcy, 18 maja br. Pierwszą Komunię świętą przyjęło 137 dzieci z klas drugich**

## Z KSIĄG PARAFIALNYCH

### **Sakramentalny związek małżeński zawarli**

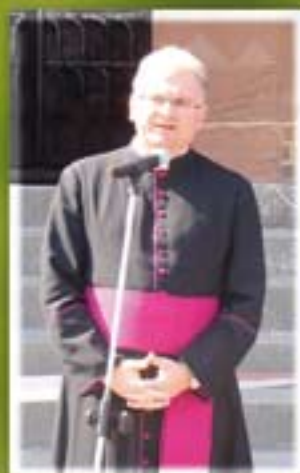
Paweł Hejduk – Monika Sylwia Stanisław  
Mariusz Popławski – Katarzyna Ewa Powroźnik  
Paweł Radecki – Ewelina Maria Kaptur  
Maciej Wrona – Anna Maria Myszk  
Radosław Michał Głowacz – Dominika Anna Jałowicz  
Rafał Krzysztof Iwan – Natalia Jadwiga Hejducka

### **Na ucztę godów Baranka zostali wezwani**

Joanna Biernat,	ur. 1924 r.	Józefa Majewska,	ur. 1926 r.
Wiesław Kwiecień,	ur. 1949 r.	Marianna Bełtowska,	ur. 1951 r.
Kazimierz Pasek,	ur. 1922 r.	Janina Potocka,	ur. 1923 r.
Franciszek Budziarek,	ur. 1941 r.	Zygmunt Michalak,	ur. 1940 r.
Stanisław Zielonka,	ur. 1938 r.	Wacław Dymek,	ur. 1925 r.
Stanisław Niciejewski,	ur. 1922 r.	Tadeusz Jeżewski,	ur. 1937 r.
Mirosław Filipowicz,	ur. 1923 r.	Maria Wasylkin,	ur. 1926 r.
Stanisław Osiewała,	ur. 1943 r.		



# Otwarcie wieży i piknik parafialny





# I Komunia Święta




## Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pana Jezusa



**Wydawca:** Parafia p. w. WNMP w Bielawie  
**Adres:** 58-260 Bielawa, ul. Wolności 130, tel. 833-46-13

**Redaktor naczelny:** ks. Julian Nastałek.

**Skład i opracowanie graficzne:** Krystian Borzestowski

**Druk:**  ul. Ząbkowicka 52, Dzierżonów, tel. 832 18 50

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, nie zwraca materiałów nie zamówionych